

HISTORIA MIKOŁOWSKIEJ KANALIZACJI

W czasie wyborów obiecałem, że spróbuję wyjaśnić możliwie dokładnie jak powstał nasz problem w temacie gospodarki wodno – ściekowej. Na wstępie pozwolę sobie zauważyć, że temat jest bardzo obszerny i skomplikowany. Z tego też powodu trwało to dłużej niż obiecywałem, za co proszę o wybaczenie.

Chcąc jednak przedstawić Państwu ten temat w sposób prosty i zrozumiały, pozwolę sobie w tym podsumowaniu zwrócić uwagę tylko na te fakty i osoby, które miały decydujące znaczenie, zainteresowanych zaś odsyłam do szczegółowego opisu.

By poznać możliwie dokładnie całą historię, najpierw poprosiłem Prezes ZIM Panią Justynę Hildebrandt, by w oparciu o posiadane materiały, wiedzę i pracowników opisała szczegółowo wszystkie fakty. Następnie o opinię poprosiłem Radę Nadzorczą ZIM, a także byłych radnych i byłego pracownika ZIM Józefa Gryta.

Analizując powstały opis, rozmawiałem jeszcze z radnymi ówczesnych kadencji i wyjaśniałem dodatkowe szczegóły, które też znacząco wpłynęły na ich ostateczne decyzje, a przez to na aktualne ceny.

Reasumując, przedstawiam Państwu moje wnioski oraz podsumowanie, a dla dociekliwych całą zebraną historię na stronie ZIM, UM i mojej własnej.

PODSUMOWANIE I WNIOSKI

Bezdyskusyjnie trzeba przyznać, że nie lada osiągnięciem burmistrza Marka Balcera i Jego zastępcy Adama Putkowskiego było pozyskanie tak znaczących dotacji dla tak niewielkiego miasta. Mikołów, przede wszystkim dzięki dotacji na kanalizację, był niekwestionowanym liderem w pozyskiwaniu funduszy unijnych.

W poprzednich latach, gdy uruchomiono unijne środki finansowe, miasta w Unii Europejskiej dążyły do pozyskania jak najwięcej, a ambicją każdego wójta, burmistrza czy prezydenta było przodowanie w ich zdobywaniu. Nie uwzględniano najczęściej faktu, że inwestycje zrealizowane dzięki dotacjom będą stale generowały wydatki i koszty. Większość miast UE boryka się ze spłatą zadłużeń oraz ze wzrostem stałych wydatków, których już na tym etapie nie da się uniknąć.

Także z uwagi na fakt, że wiele miast zafundowało sobie nową i kosztowną kanalizację nie przewidując skutków i doprowadzając do znaczącego wzrostu cen wody i ścieków, obecnie by otrzymać dotację trzeba przedstawiać zatwierdzone uchwałami Rady Miasta dokładne kalkulacje cen, które będą płacić mieszkańcy w przyszłości. (ciekawe jak by to wyglądało w naszym mieście gdyby radni przed budową kanalizacji musieli zatwierdzić dzisiaj proponowaną przez ZIM cenę 25 zł).

Analizując historię kanalizacji widzę, że dokładnie tak samo było w Mikołowie. Moim zdaniem zarządzający miastem zachłysnęli się możliwością zdobycia niesamowitych jak na Mikołów pieniędzy i wybudowania czegoś wiekopomnego, a ten cel przysłonił całą resztę. Następnie skupiono się na osiągnięciu celu, nie uwzględniając racjonalnych argumentów.

Analizując szczegóły historii kanalizacji należy zwrócić uwagę, że:

1 – na początku rozważano kilka koncepcji skanalizowania miasta i były wśród nich tańsze opcje obejmujące przekazanie części ścieków z gminy na zewnątrz do innych miast. (dotyczy części Kamionki - transport ścieków do Katowic oraz części Borowej Wsi i Śmiłowic – transport ścieków do Rudy Śląskiej). Jednak koncepcję uznano za niecelową, z uwagi na niebezpieczeństwo zmiany cen u odbiorców zewnętrznych. Obecnie można zweryfikować kwoty w tych miastach i tylko pozazdrościć ich ceny.

Poza eliminowania wszystkich tańszych koncepcji, eliminowano też osoby, które miały inne zdanie. Z pracy zwolniono Pana Władysława Spyrkę optującego za tańszymi rozwiązaniami (dziś powołałem Pana Spyrkę na stanowisko Przewodniczącego Rady Nadzorczej w ZIMie), potem usunięto Radnego i pracownika ZIMu Pana Józefa Gryta, który zauważał i głośno w Radzie Miejskiej wskazywał na zagrożenie wysokimi cenami po rozbudowie kanalizacji (Pan Gryt wygrał w sądzie pracy sprawę o Jego bezpodstawne zwolnienie ale już nie chciał wracać do mikołowskiego ZIMu);

2 – zamawiano też kilka różnych koncepcji i projektów równocześnie z rozwijaną oczyszczalnią Centrum. Zlecono np. opracowanie dokumentacji projektowej na budowę oczyszczalni w sołectwie Borowa Wieś i Bujaków Wschód za kwotę ok. 17.000 zł, czego nigdy nie wykorzystano.

3 – nawet eksperci sugerowali, że Mikołów i jego budżet jest za mały na tak dużą inwestycję. Miało to miejsce 14 marca 2007 r. w trakcie spotkania przedstawicieli Gminy w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie (NFOŚiGW), na którym zaprezentowano dwie koncepcje budowy kanalizacji: jako projekt mniejszy i większy (projekty mniejsze o dotacji ok. 100 mln zł wdrażał Wojewódzki FOŚiGW w Katowicach a tzw. duży Narodowy FOŚiGW w Warszawie) **Właśnie na tym spotkaniu eksperci z NFOŚiGW zasugerowali aby w związku z możliwościami i wartością budżetu Gminy (wtedy nieco ponad 100 mln zł) realizować projekt o podobnej wartości dotacji, czyli mniejszy.**

4 – by osiągnąć założony cel przekonywano radnych do celowości proponowanej inwestycji, a ewentualne obawy i głosy rozsądku zwalczano jako demagogiczne straszenie mieszkańców.

W całej historii kanalizacji najważniejszym dowodem jest protokół z sesji, na której radny Józef Gryt dokładnie przedstawił swoje obawy i trafił w dziesiątkę, przewidując, że cena wody i ścieków wyniesie w przyszłości 25 zł i dokładnie taką cenę zaproponował mi do zatwierdzenia ZIM w 2015 roku. Jako burmistrz nie mogłem się na to zgodzić. Utrzymałem i zatwierdziłem już i tak wysoką dotychczasową cenę 22,62 zł.

W związku z powyższym proszę Państwa o zapoznanie się z fragmentami protokołu pochodzącymi z sesji Rady.

PROTOKÓŁ NR IX/09/2007 z posiedzenia Sesji Rady Miejskiej w Mikołowie, która odbyła się dnia 29 maja 2007 roku.

Z-ca Burmistrza Miasta Adam Putkowski ...

Dokonał wizualizacji oraz omówił temat: „zapewnienie prawidłowej gospodarki wodno-ściekowej miasta Mikołowa” na podstawie informacji, która stanowi załącznik do protokołu. Stwierdził, że realizacja tego zadania, powinna kompleksowo zabezpieczyć gospodarkę ściekową. Obecnie skalę przedsięwzięcia szacuje się na kwotę 221 mln 58 tys. zł. bądź około 270 mln. Różnica wiąże się tym, iż w tej chwili obowiązuje 7% VAT z upływem kilku lat należy się liczyć, iż będzie to 22% podatek VAT. Inwestycję prowadzić będzie Zakład Inżynierii Miejskiej. Mikołów liczy, iż na realizację tej inwestycji otrzyma dotację w wysokości 85% z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Realizacja tego przedsięwzięcia jest związana również z unijnymi dyrektywami, zgodnie z którymi gminy takiej wielkości jak nasza Gmina mają do roku 2015 mieć oczyszczonych 90% ścieków komunalnych.

Radny Józef Gryt - stwierdził, że w sprawozdaniu tym brakuje informacji; jakiej wielkości opłaty będą obowiązywać mieszkańców po zakończeniu tej inwestycji. Są wyliczenia, które niestety uderzają po kieszeni mieszkańców. Poinformował, że nie chce krytykować pozyskiwania

funduszy europejskich, ale gdzieś został zgubiony obywatel. Cena ścieków po zakończonej inwestycji będzie na poziomie 25,00 zł za m³. ZIM będzie zmuszony, na wkład własny, zaciągnąć pożyczki i myśli, że te opłaty przerzuci się również na obywatela. Obecnie średni koszt czteroosobowej rodziny za zużycie wody i ścieków wynosi około 100,00 zł., to później wyniesie około 400,00 zł. miesięcznie. Uważa, że winny się odbyć konsultacje społeczne, a może należałoby rozpocząć dyskusję na forum Rady, aby wybrać taki sposób, który nie uderzyłby w tak znaczny sposób naszego mieszkańca po kieszeni. Jego zdaniem taki wysoki wzrost może doprowadzić do sytuacji, że mimo iż kanalizacja będzie, nie będzie chętnych z niej korzystać. Stwierdził, że ludzi nie będzie na to stać.

Z-ca Burmistrza Miasta Adam Putkowski - stwierdził, że przedstawiony dokument to analiza ryzyka. **Poinformował, że na posiedzeniu Komisji RM Nr 2 ds. Budżetu przedstawił sposób jakie są mechanizmy, aby stawkę za wody zachować, nie na poziomie 25,00 zł., tylko na dotychczasowym poziomie. Jego zdaniem realizacja tego zadania pomoże Miastu w rozwoju.** Stwierdził, że jest to oczyszczenie środowiska naturalnego, poprawienie dostaw wody, uporządkowanie sieci deszczowych, poprawa komfortu życia mieszkańców, uzbrojenie terenów, podniesienie wartości gruntów. Należy się spokojnie zastanowić jak to zadanie realizować. Daleki byłby od tego, aby straszyć mieszkańców, że będą płacić 400,00-500,00zł. **Na pewno nie doprowadzą do tego, że stawki za wodę i ścieki sięgną tych astronomicznych kwot, które Radny J. Gryt przedstawił demagogicznie.**

Radny Józef Gryt - poinformował, że przedstawione dokumenty w dniu dzisiejszym i na Komisji różnią się. Nie były podpisane przez nikogo i nie było skutków łagodzenia.

Radny Stanisław Michalski - poprosił, żeby nie używać słowa „demagogicznie”, gdyż Radny J. Gryt posłużył się tabelkami jakie są w materiałach. Stwierdził, że szkoda, iż w tych materiałach nie ma skutków łagodzenia.

Z-ca Burmistrza Miasta Adam Putkowski - stwierdził, iż materiały przedstawiane w dniu dzisiejszym są identyczne jak w Komisji. Można to sprawdzić, gdyż będą pod protokołem. Poinformował, że o łagodzeniu skutków informował ustnie na posiedzeniu Komisji RM Nr 2. Zobowiązał się, że skutki łagodzenia zostaną dostarczone na piśmie do Biura Rady Miejskiej.

Radny Łukasz Osmalak - zadał pytanie; jaka jest szansa, aby po spłaceniu kredytu kiedy kanalizacja stanie się własnością Miasta, ceny za ścieki wróciły do obecnego poziomu?

Z-ca Burmistrza Miasta Adam Putkowski — uważa, że jest to do utrzymania, ale to wszystko okaże się po opracowaniu studium wykonalności. **W imieniu Burmistrza Miasta i własnym zapewnia, iż nie dopuszczą, żeby spełnił się czarny scenariusz tej prezentacji.**

Ostatecznie 10.11.2009r. podpisano umowę pomiędzy ZIM, a NFOŚiGW na dofinansowanie projektu, którego całkowity koszt oszacowano na ok. 405 mln zł.

Dzisiaj już wiemy, że cena 25 zł nie była demagogią ani straszeniem mieszkańców przez radnego J. Gryta, a czarny scenariusz z tej sesji się dokładnie spełnił pomimo zapewnień Wiceburmistrza Adama Putkowskiego w imieniu własnym i Burmistrza Marka Balcera, że cena zostanie utrzymana na ówczesnym poziomie, czyli w 2007r. 8,75 zł.

W historii i materiałach o kanalizacji znalazła się także informacja na temat przeprowadzenia konsultacji społecznych z mieszkańcami, ale nie znalazłem żadnego dowodu czy dokumentu, z którego jasno by wynikało, że mieszkańcy zostali poinformowani o skutkach realizacji inwestycji i gwałtownego wzrostu cen za wodę i ścieki. Wysokie ceny były przedstawiane jako ryzyko, które nigdy się nie sprawdzi.

Także nie potrafię znaleźć dokumentu wymienianego na sesji przez Wiceburmistrza A. Putkowskiego, a mającego przedstawiać mechanizmy pozwalające na zachowanie ceny na ówczesnym poziomie.

5 – Dzisiaj nie mamy już odwrotu, zrealizowano kanalizację za 373 mln zł i cena za wodę i ścieki z wyliczeń ZIMu na 2015 rok powinna wynosić 25 zł. Nie wiem czy podjąłem słuszną decyzję, jednak zdecydowałem, by cena pozostała na dotychczasowym poziomie 22,62 zł, ponieważ i tak jest to już duże obciążenie dla mieszkańców.

6 – Z czego taka cena?

Po zrealizowaniu inwestycji na ostateczną cenę wody i ścieków łącznie w taryfie na rok 2016 składają się: - 39% to amortyzacja, - 23% to podatek od nieruchomości, - 13% to koszt zakupu wody od dostawcy, - 25% to pozostałe składniki stanowiące składową ceny wody i ścieków, takie jak m.in.: energia elektryczna, wynagrodzenia, usługi obce, materiały do remontów, opłaty środowiskowe.

Amortyzacja, podatek od nieruchomości i koszt zakupu wody to pozycje, których wartość jest ustalona bezwzględnie przepisami i stanowi razem 75% całości. Ewentualnych oszczędności można by szukać jedynie w składnikach stanowiących składową 25% pozostałych kosztów. W pozycjach tych jednak znajdują się składniki, które spółka wykorzystuje do bieżącej działalności w zakresie utrzymania niezawodności w świadczeniu usług: bieżąca eksploatacja sieci, utrzymanie ruchu, usuwanie awarii na sieciach i obiektach. Obniżenie wartości części składowych mogłoby wpłynąć na problemy w bieżącym utrzymaniu ruchu, osłabiłoby kondycję spółki już i tak zadłużonej na 78 mln zł, a ponadto spółka nie miałaby środków na kolejne inwestycje, modernizacje i remonty zgodnie z oczekiwaniami mieszkańców.

7 – Jakie mamy perspektywy?

Obowiązkiem ZIMu jest zapewnienie trwałości finansowej projektu. Jeżeli wysokość opłat nie zapewnia stosownego pokrycia kosztów koniecznych dla funkcjonowania projektu i ZIMu, należy zapewnić odpowiednie źródła finansowania. Podstawowymi kosztami, wynikającymi wprost z inwestycji, wpływającymi na poziom cen za odprowadzane ścieki są: amortyzacja oraz podatki i opłaty. Niestety na ich poziom w obecnym stanie nie mamy wpływu.

Zakładając, że właściwie na obniżenie obecnej ceny może mieć wpływ jedynie zwiększenie ilości podłączeń, to można szacować, że by doszło do zauważalnego obniżenia ceny np. o 1 zł musielibyśmy podłączyć do kanalizacji około 3800 nowych mieszkańców.

Szacując, że rocznie buduje się w Mikołowie około 100 – 120 domów (350 – 420 nowych mieszkańców) i wszystkie się podłączą (co jest mało prawdopodobne z uwagi na częstą ich odległość od kanalizacji), cena mogłaby spaść o 1 zł za około 10 lat.

8 – Dlaczego mieszkańcy płacą 15,16 zł, a nie 22,62 zł ?

Gdyż miasto, dla zapewnienia trwałości projektu, dopłaca ze swojego budżetu różnicę pomiędzy 15,16 zł. a 22,62 zł., co w 2015r. wyniosło ponad 8 mln zł. Jednak warto zauważyć, że te pieniądze mogłyby zostać przeznaczone na oczekiwane inwestycje m.in. drogi, chodniki, przedszkola, itd. albo spłatę zadłużenia miasta, która na 2016 rok wynosi niecałe 8 mln zł.

9 – Jakie są korzyści?

Oczywiście są także dobre strony, mamy skanalizowany wielki kawał miasta kanalizacją na bardzo wysokim poziomie. Zostały spełnione wymagane efekty ekologiczne.

Może więc dopiero historia doceni to, co dzisiaj spędza nam sen z oczu gdy analizujemy finanse naszego miasta i cenę, którą przychodzi nam płacić.

Ostatecznie podsumowując trzeba stwierdzić, że decyzje podjęte przez poprzednich burmistrzów i budowa kanalizacji za ok. 373 mln zł zmieniły cenę wody i ścieków na bardzo długie lata. Dziś już ani tego nie zmienimy ani nie cofniemy. Obecnie cena wody i ścieków z wyliczenia ZIMu powinna wynosić 25 zł/m³. Nie pozwoliłem jednak na takie zwiększenie ceny pozostawiając ją na dotychczasowym poziomie 22,62 zł/m³. Miasto dopłaca mieszkańcom po 7,46 zł. do każdego m³, co stanowiło w 2015r. kwotę ponad 8 mln zł. Niestety odbywa się to kosztem innych oczekiwań mieszkańców oraz zahamowaniem inwestycji.

Stanisław Piechula
Burmistrz Mikołowa

Ewentualne pytania proszę kierować na burmistrz.piechula@mikolow.eu